

B O C Z N Y

T O R

3 3 ∞



Nic takiego, może nieco poezji

zagarnąć, nałapać, nie odchodząc daleko.

Na sen barwniejszy, lżejszą pobudkę, łaknienie.

Niewiele, już prawie pewność: co dobre —
tego się chce.

Marzenia są śmiertelnie niepoważne.

Do wyboru masz: nie odezwać się, powiedzieć
coś miłego, ukłuć. Porażki spowszedniały,
nic nowego. Hm. Cóż. Zzywam się.

Trzeba się z tym wypogodzić.



Nic takiego, może nieco poezji

łączy mnie z ziemią, przyciąganie jest
powszechne. Po okruchy chleba zdążą
wróble, daremne są jedynie oczekiwania,
którymi celujemy do siebie. Jeszcze

nigdy nie było tak samo, jak się zdaje.

Polana. Słońce po kolana.

Diamenty złudzeń w węglarkach słów.



Nic takiego, może poezji

troszeczkę na łyżeczkę. Miód jest słodki.

W prawo czy w lewo na koniec świata?

Chciałoby się zostać najdłużej.

Pomruk burzy. Kołatanie serca (czy czegoś tam).

Świerszcze przeliczają resztę wieczoru.

Przyjemnie kłamać szeptem.





BT nr 338 / nic takiego / 17.08.2019 / słowa: max zweit; obrazki: CD (s. 5), dast